

Marian Lisiewski

Wniesienie czy doręczenie pozwu? :
(uwagi do artykułu B. Dobrzańskiego
pt. "Odsetki za opóźnienie inne
materialnoprawne skutki wytoczenia
powództwa", zamieszczonego w
num. 7-8 "Palestry" z 1963 r.)

Palestra 7/11(71), 33-40

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wniesienie czy doręczenie pozwu?

(Uwagi do artykułu B. Dobrzańskiego pt. „Odsetki za opóźnienie inne materialnoprawne skutki wytoczenia powództwa”, zamieszczonego w num. 7-8 „Palestry” z 1963 r.)

I

Ostatecznym celem artykułu B. Dobrzańskiego jest sugestia, aby w wypadkach, gdy z momentem wejścia na drogę procesu powstają skutki materialne, projekt kodeksu cywilnego, jak również rodzinnego i opiekuńczego, precyzował, czy skutki te powstają z chwilą wniesienia pozwu do sądu, czy też z chwilą doręczenia tego pozwu stronie przeciwnej. Autor uzasadnia potrzebę zajęcia w tej kwestii wyraźnego stanowiska przepisami obowiązującego kodeksu zobowiązań oraz kodeksu rodzinnego, wykazując zarazem, że w jednym wypadku (odsetki procesowe) brak podobnego wyjaśnienia wywołuje dezorientację, a w innych wypadkach terminologia kodeksów byłaby wadliwa, gdyby przez wytoczenie powództwa należało rozumieć doręczenie pozwu, zwłaszcza że prawo procesowe używa tego terminu na określenie czynności wniesienia pozwu.

II

Przed wszystkim nie wydaje się, aby twórcy projektów nie poświęcili powyższemu problemowi dostatecznej uwagi i aby sformułowali dyspozycje, nie mając przed oczyma okoliczności, które porusza autor. Dowodem tego jest już choćby użycie we wszystkich stanach faktycznych, w których istotną cechą jest wejście na drogę procesu, terminu „wytoczenia powództwa” z pozostawieniem w art. 930 § 1 projektu k.c. z r. 1962 wyjątku zawartego w art. 26 § 1 obowiązującego prawa spadkowego. Ujednolicenie wymienionej cechy nie mogło nastąpić bez zdawania sobie jasno sprawy z treści terminu „wytoczenia powództwa”, a zwłaszcza z czynności, za pomocą której się ono dokonuje. Jeżeli zaś art. 930 § 1 używa wyjątkowo słów „występuje o rozwód”, to nie dzieje się to przez jakieś niedopatrzenie redakcyjne, lecz przeciwnie, dzięki wnikliwemu dopilnowaniu prawidłowej terminologii. Do żądania bowiem rozwodu przez małżonka pozwanego nie jest konieczne powództwo wzajemne. Należało zatem w art. 930 § 1 — tak samo jak w obowiązującym art. 26 § 1 prawa spadk. — użyć określenia, które obejmowałoby zarówno wytoczenie powództwa, jak i wzajemne żądanie strony pozwanej o rozwód. W tym sensie termin „wystąpienie o rozwód” jest poprawny.

Twórcy więc projektu sformułowali ustawę — w miejscach zakwestionowanych przez autora — w sposób przedstawiony w projekcie dlatego, że uważali go za najbardziej odpowiedni. To ich stanowisko nie daje powodu do wystąpienia z tymi zastrzeżeniami, jakie ma autor.

III

Kodeksy, przywiązując do stanów faktycznych skutki prawne, włączają nieraz w ich skład zdarzenia i stany, które są faktami lub instytucjami procesowymi, np. złożenie do depozytu, przypozwanie, prawomocny wyrok (art. 232, 314, 167 k.z.) i inne. Do faktów takich należy również wytoczenie powództwa. Termin ten bowiem stanowi w kodeksie postępowania cywilnego *terminus technicus* na określenie zdarzenia o konkretnych cechach.

Wé wszystkich podobnych wypadkach faktowi czy instytucji należy przypisać znaczenie, jakie przysługuje im w dziedzinie prawa procesowego, nie można natomiast pojmować ich dowolnie według aspektów prawa materialnego. Tak np. należałoby odrzucić koncepcję, aby w art. 165 § 3 k.z. przez słowa „prawomocny wyrok” rozumieć co innego, niż wynika to z art. 365 k.p.c. To samo dotyczy „wytoczenia powództwa”.

Aby dojść do innego wniosku, należałoby wykazać, że prawo materialne, posługując się terminem użytym w prawie procesowym, nie ma wcale na względzie faktu procesowego lub instytucji procesowej, lecz używa przypadkowo takich samych słów co ustawa procesowa, nie mając wcale na względzie procesowej treści tych słów. Ta ostatnia ewentualność z punktu widzenia przepisów poruszonych w artykule B. Dobrzańskiego nie wchodzi w ogóle w grę. Toteż punktem wyjścia rozważań nad problemami, których artykuł ten dotyczy, powinno być badanie, jakie znaczenie mają słowa „wytoczenie powództwa” w prawie procesowym. Autor traktuje tę stronę problematyki drugoplanowo i nawet — jak na artykuł o wytkniętym celu — za skąpo.

Nie może wystarczyć powołanie się na miejsca wskazane w podręczniku Jodłowskiego i Siedleckiego. Zgodzić się można z tym, że — jak pisze Siedlecki na stronie 7 części szczególnej swego podręcznika — wytoczenie powództwa następuje przez wniesienie pozwu do sądu, bo kodeks w przepisach o właściwości miejscowej używa stale wyrażenia, iż powództwo można wytoczyć i wytacza się je przed sąd. Ale to nie wszystko, co można powiedzieć o wytoczeniu powództwa i o czym również pisze Siedlecki na dalszych stronach (16 i nast.) cytowanego podręcznika, gdzie, niestety, brak jest powiązania z tym, o czym się mówi na str. 7.

Na str. 16 mianowicie rozpoczyna się rozdział 2 zatytułowany: „Skutki wytoczenia powództwa”. Dzieli się on z kolei na dwa dalsze paragrafy: trzeci — o skutkach wniesienia pozwu i czwarty — o skutkach doręczenia pozwu. Czynność więc wniesienia i doręczenia pozwu znajdujemy pod wspólnym mianownikiem: „wytoczenie powództwa”. Jak się zaś dowiadujemy w § 4 na samym wstępie, „z chwilą doręczenia pozwu następuje przede wszystkim zawińnięcie sporu”, czyli stan sprawy w toku. To samo powtarza podręcznik na str. 21 w stosunku do pozwu wzajemnego. Jeżeli zaś w ten sposób — zresztą słusznie — rozumieć art. 205 pkt 1 k.p.c. oraz jego odpowiednik, tj. art. 180 pkt 1 projektu k.p.c., to wytoczenie powództwa dokonuje się również przez doręczenie pozwu, tylko że w innym znaczeniu niż w rozdziale o właściwości miejscowej. Podczas bowiem gdy w tych ostatnich przepisach słowo „wytoczenie” użyte jest w sensie skierowania pozwu jako rzeczy ważnej z miejsca, w którym został on sporządzony, do sądu, to przy wytoczeniu za pomocą doręczenia chodzi o wywołanie toku postępowania. Wprawdzie w związku z przytoczonymi wyżej artykułami kodeks oraz projekt nie używają terminu „wytoczenie powództwa”, jednakże czynią to w sensie dorę-

czenia pozwu w innym miejscu, mianowicie kodeks w art. 432 § 2, a projekt w art. 418 § 2.

W normach tych został rozszyfrowany termin „wytoczył powództwo”, mieszczący się w art. 11 § 2 i 3 kod. rodz. oraz w art. 19 § 1 i 2 projektu kod. rodz. i op. Chodzi tu o powództwo, w którym postępowanie może ulec zawieszeniu i umorzeniu, co może nastąpić tylko w postępowaniu, w którym pozew został doręczony pozwanemu. Przed tym doręczeniem brak przesłanek lub istnienie przeszkód powoduje zwrot pozwu, jego odrzucenie albo przekazanie sprawy od innego sądu lub innego trybu postępowania. Mówiąc więc o wytoczeniu powództwa w związku z zawieszeniem i umorzeniem postępowania (art. 432 § 2 k.p.c. i art. 418 § 1 i 2 projektu k.p.c.), i kodeks, i projekt mogą mieć na względzie tylko czynność doręczenia pozwu.

Tak więc pogląd reprezentowany przez B. Dobrzańskiego i Siedleckiego (l. c. str. 19), że w art. 11 § 2 i 3 kod. rodz., a konsekwentnie również w art. 19 § 1 i 2 projektu kod. rodz. i op., przez wytoczenie powództwa należy rozumieć wniesienie pozwu, jest sprzeczny z treścią wyraźnej dyspozycji ustawowej.

Wytoczenie powództwa dokonuje się zatem za pomocą dwóch różnych czynności: zarówno wniesienia, jak i doręczenia pozwu — zależnie od tego, czy według treści przepisu, w którym terminu tego użyto, chodzi o jedną lub drugą alternatywę, a więc albo o oddanie pozwu jako pisma procesowego w sądzie, albo też o wywołanie toku postępowania.

IV

Kodeks zobowiązań w pierwotnym swoim brzmieniu używał na określenie wejścia na drogę procesu — jako przesłanki skutku materialnego — obok terminu „wytoczenie powództwa”, w trzech miejscach, mianowicie w art. 279 pkt 2, 280 § 2 oraz 360 § 2, słów „wniesienie pozwu”. Siedlecki w tomie II swego podręcznika (str. 18) przypisuje wszystkie skutki materialne, wiążące się z wejściem na drogę procesu, wniesieniu pozwu, konsekwentnie też nie oznacza na str. 19 i nast. żadnego skutku materialnego, który byłby wywołany doręczeniem pozwu. Widocznie więc (podobnie jak Dobrzański w związku z art. 930 § 2 projektu k.c.) jest zdania, że kodeks zobowiązań nie tylko niepotrzebnie, lecz wprost niepoprawnie używa dwóch różnych terminów na określenie też samej treści.

W rzeczywistości jednak również i tu użycie dwojakiego terminu wcale nie polega na jakiejś nieścisłości redakcyjnej, lecz przeciwnie, jest ono następstwem wnikliwego pojmowania terminu „wytoczenie powództwa” zgodnie z prawem procesowym i nastąpiło w celu zacieśnienia treści terminu „wytoczenie powództwa” w tym sensie, że dokonuje się ono za pomocą doręczenia pozwu i że dopiero z tą chwilą powstają skutki materialne przewidziane w ustawie.

Uzasadnienie projektu Fiericha w zbiorze projektów k.p.c. (wydanym przez międzywojenną Komisję Kodyfikacyjną 1928, t. I) zawiera na str. 214 i 215 następującą pouczającą wypowiedź: „Skarga zapoczątkowuje proces i jest — rzecz można — początkiem procesu. Właściwą chwilą narodzenia procesu jest chwila, w której pozwany dochodzi do wiadomości o wniesionej skardze strony pozwanej. Chwilą tą jest prawidłowe doręczenie skargi pozwanemu (...). Z chwilą zawiśnięcia procesu łączy ustawodawstwo procesowe i cywilne skutki prawne.”

Otóż we wszystkich dyspozycjach, w których kodeks zobowiązań posługuje się

terminem „wytoczenie powództwa”, chodzi o złożenie wobec pozwanego — za pomocą wejścia na drogę procesu — oświadczenia woli, że powód z dochodzonego prawa chce korzystać w sposób wyłączający u pozwanego wszelką wątpliwość o istnieniu tej woli.

W art. 9 k.z. intencja ta jest oczywista i nie wymaga komentarza. Przepis art. 165 § 3 k.z. przypisuje roszczeniu o zadośćuczynienie charakter osobisty, w związku z czym zmierza do ustanowienia częściowego ograniczenia w rozumieniu art. 2 § 2 pr. spadk. w ten sposób, że wymaga od poszkodowanego, żeby złożył przed śmiercią wobec sprawcy oświadczenie w drodze wytoczenia powództwa, że domaga się zadośćuczynienia, w braku bowiem takiego wezwania roszczenie to nie będzie należało do majątku spadkowego. Wreszcie art. 249 k.z. jest modyfikacją zasady, że odsetek za opóźnienie można żądać albo od oznaczonego terminu płatności wierzytelności głównej, albo od wezwania do jej spełnienia. Odsetek za opóźnienie od odsetek można żądać zawsze dopiero od chwili wezwania, i to w szczególnie silnej formie, bo wytoczenia powództwa.

Natomiast w wypadku art. 279 i 280 k.z. powzięcie przez zobowiązanego wiadomości o przyczynie przerwania przedawnienia nie może odgrywać żadnej roli. Wynika to z uzasadnienia projektu k.z. opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną do art. 279, gdzie wyjaśnia się, że „kodeks ujmuje przyczyny przerwania przedawnienia przez czynności wierzyciela możliwie szeroko, uważając za wystarczające, aby czynność dowodziła poważnego zamiaru dochodzenia wierzytelności i nastąpiła w postępowaniu przed właściwymi czynnikami, tak aby czas spełnienia tej czynności dał się łatwo stwierdzić”. Złożenie zatem oświadczenia woli wobec wierzyciela przez wejście na drogę procesu nie jest wymagane.

W przepisach ogólnych prawa cywilnego dyspozycji o brzmieniu art. 279 i 280 k.z. już nie ma. Nie znaczy to jednak, żeby nastąpiło ich uchylenie. Zostały one bowiem wchłonięte przez szersze przepisy art. 111 pkt 2 i art. 112 § 2 p.o.p.c. i w tej postaci przejęte przez projekt k.c. z 1962 r. Wnioski zatem wysnute z pierwotnego brzmienia kodeksu zobowiązań zachowują w pełni swój walor.

Podobnie, chociaż z innych przyczyn, przedstawia się sprawa z art. 360 § 2 k.z. Jak wynika (również i w tym wypadku) z uzasadnienia k.z., chodziło o złagodzenie kontraktowej odpowiedzialności darczyńcy za niewykonanie zobowiązań na wzór prawa niemieckiego i szwajcarskiego, przy czym w kwestii odsetek za opóźnienie uznano za najodpowiedniejsze kierować się stanowiskiem zajęтым nie w § 291 n.k.c. (tj. by zobowiązywać darczyńcę do płacenia odsetek od zawisłości sporu), lecz wynikającym z art. 105 szwajc. k.z., mocą którego obdarowany żądać może odsetek za opóźnienie już od rozpoczęcia dochodzenia (Anhebung der Beitreibung) bez potrzeby oświadczenia woli wierzyciela, że żąda odsetek, czyli już z chwilą wniesienia pozwu.

Jeżeli podsumuje się wyniki powyższych rozważań, to trzeba dojść do wniosku, że kodeks zobowiązań — podobnie jak kodeks postępowania cywilnego — nie pozostawił nauce i orzecznictwu rozstrzygnięcie kwestii, kiedy słowa „wytoczenie powództwa” mają oznaczać dokonanie tego wytoczenia przez doręczenie, a kiedy przez wniesienie pozwu, lecz sam uregulował to zagadnienie autorytatywnie. Istotne w tym względzie znaczenie ma okoliczność, że we wszystkich wypadkach, w których konieczne jest powzięcie wiadomości o wejściu na drogę procesu dla wywołania skutku prawnego (a w związku z tym i doręczenie pozwu), kodeks używa jednolicie terminu „wytoczenie powództwa”, a tam, gdzie potrzeba taka nie zachodzi, wyjaśnia, że o powstaniu skutków prawnych decyduje wniesienie pozwu. W ten

sposób kodeks nadał terminowi „wytoczenie powództwa” specyficzne znaczenie, wyeliminował bowiem z niego wszelkie wypadki, w których wystarczy wniesienie pozwu, tak że jako treść słów „wytoczenie powództwa” pozostało tylko jeszcze: „za pomocą doręczenia pozwu”.

To znaczenie słów „wytoczenie powództwa” utrzymuje się również w projekcie k.c. z r. 1962. W szczególności bez wpływu na nie pozostaje okoliczność, że termin „wniesienie pozwu” już się w nim nie pojawia, gdyż w art. 830 § 2 zastąpiony został terminem „wytoczenie powództwa”. Według bowiem art. 830 § 2 obowiązek darczyńcy płacenia odsetek za opóźnienie powstaje nie — jak według art. 360 § 2 k.z. — z chwilą wniesienia pozwu, lecz dopiero z chwilą wytoczenia powództwa. Chodzi zatem o wypadek, w którym wytoczenie powództwa powinno nastąpić przez doręczenie pozwu, bo przez to ostatnie dochodzić ma do wiadomości darczyńcy oświadczenie woli obdarowanego, że żąda świadczenia, tj. pierwsze wezwania, mające istotne znaczenie w tym wypadku.

Abj zaś ujednolicony termin „wytoczenie powództwa” należało w projekcie k.c. rozumieć inaczej niż w obowiązującym kodeksie zobowiązań, brak do tego wszelkiej — odmiennej oczywiście — podstawy. Argumenty bowiem, które uzasadniają wykazany wyżej sens tego terminu, pozostają także według założeń projektu te same. W tym też sensie projekt używa w dalszych jeszcze miejscach słów „wytoczenie powództwa”, a mianowicie w art. 209, 210, 734 i 745, w okolicznościach, w których istotną rolę odgrywa powzięcie wiadomości o wejściu na drogę procesu, co dzieje się dzięki doręczeniu pozwu.

V

Prawo rodzinne i opiekuńcze było traktowane — aż do przystąpienia Komisji Kodyfikacyjnej do opracowania projektu kodeksu rodzinnego i opieki — jako przedmiot prawa cywilnego. Ponieważ zaś w poszczególnych gałęziach tego prawa terminologia jest ta sama, przeto można domniemywać, że w art. 11 § 2 i 3 kod. rodz. i w art. 19 § 1 i 2 kod. rodz. i op. słowa „wytoczenie powództwa” mają to samo znaczenie co w kodeksie zobowiązań.

Argument ten jest jednak tylko posiłkowy. Decydujące bowiem znaczenie dla wykładni słów „wytoczenie powództwa” ma — podobnie jak w wypadku art. 165 § 3 k.z. — okoliczność, że w wyżej przytoczonych artykułach kodeksy zezwalają wyjątkowo na dochodzenie unieważnienia małżeństwa także po śmierci małżonka (powoda lub pozwanego), mimo że prawo żądania unieważnienia małżeństwa nie należy, zgodnie z art. 2 § 2, do spadku. Dopuszczalność ta jest jednak uzależniona od złożenia przez małżonka przed swoją śmiercią wobec współmałżonka — w drodze wstąpienia na drogę procesu — oświadczenia woli, że korzysta z prawa żądania unieważnienia małżeństwa. Złożenie zaś takiego oświadczenia woli następuje przez doręczenie, a nie przez wniesienie pozwu.

Jak już zaznaczono wyżej, ustawa z dnia 20.7.1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych oraz projekt k.p.c. z r. 1960 dostosował w powyższym sensie swoją treść do powyższej treści słów „wytoczenie powództwa”.

VI

Okoliczności, którymi autor popiera swoją sugestję, aby skutki związane z art. 165 § 3 i 249 § 1 k.z. oraz w art. 11 § 2 i 3 z wytoczeniem powództwa były w art. 906 § 3 i 426 § 1 proj. k.c. z r. 1962 i w art. 10 § 1 i 2 proj. kod. rodz. i op. uzależnione od wniesienia pozwu, natomiast aby w art. 830 § 2 proj. k.c. zastąpić słowa

„wytoczenie powództwa” słowami „wniesienie pozwu” — nie mają doniosłości legislacyjnej.

Przed wszystkim, jak to wynika z uzasadnienia projektu k.z. opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną do art. 165 § 3 k.z., przepis ten jest wzorowany na § 847 ust. 1 k.c.n., według którego roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców poszkodowanego tylko wtedy, gdy przed śmiercią spadkodawcy zawisł o nie proces. Zawisnięcie zaś jego następuje według niemieckiej ZPO wraz z doręczeniem skargi. Mimo to jednak ani w literaturze, ani w orzecznictwie, tak w Niemczech, jak i Polsce, nie odezwały się żadne głosy krytyczne, które by domagały się zmiany proponowanej przez B. Dobrzańskiego. Brak podobnej sugestii dowodzi, że nikt nie odczuwa potrzeby zmian.

W rzeczywistości też zagrożenie praw spadkobierców, jakiego obawia się autor, wcale nie zachodzi. W czasie gdy poszkodowany walczy ze śmiercią, nie myśli się o wchodzeniu na drogę procesu o zadośćuczynienie, lecz wszystkie starania skierowane są na ratowanie jego życia. Podczas mej przeszło pięćdziesięcioletniej pracy w sądzie nie spotkałem się z żadnym wypadkiem, w którym spadkobiercy poszkodowanego, wskutek niedoręczenia pozwu sprawcy szkody przed śmiercią poszkodowanego, utraciliby roszczenie o zadośćuczynienie. Nie słyszałem też nigdy o takiej sprawie.

Mniej enigmatyczne niż sytuacje poruszone przez autora są wypadki, że poszkodowany, nie mając bliskich w rozumieniu art. 166 k.z., poniesie śmierć na miejscu lub aż do śmierci pozostanie nieprzytomny albo też nie ma sił do spisania pozwu ani możliwości upelnocnienia kogoś do tego. Gdyby więc iść po linii rozumowania autora, że nie można w żadnym wypadku zwolnić sprawcy od świadczenia zadośćuczynienia, to należałoby ograniczenie w art. 165 § 3 k.z. w ogóle porzucić, zwłaszcza że podobne możliwości można by mnożyć bez końca. Podobne jednak załatwienie sprawy kolidowałoby wyraźnie z osobistym charakterem zadośćuczynienia, wyłączającym je z kręgu mienia spadkowego. Wreszcie byłoby niepoprawne formułowanie ustawy w określony sposób, wbrew właściwej i bezbłędnej intencji ustawodawcy, tylko dlatego, że należy liczyć się z niedbalstwem sądów przy doręczaniu pozwów. Posługując się tą metodą, ustawa, zamiast przeciwdziałać zjawiskom patologicznym, tolerowałaby je i przyczyniała się do ich utrwalania. Nie ma więc powodu do zmiany art. 906 § 3 proj. k.c.

W świetle okoliczności poruszonych wyżej sprawa przedstawia się podobnie z artykułem 11 § 2 i 3 kcd. rodz. oraz z artykułem 19 § 1 i 2 proj. kod. rodz. i op. Dopiero z chwilą doręczenia pozwu doznaje w stosunku do strony przeciwnej pełnego wyrazu wola korzystania z prawa unieważnienia małżeństwa przez wejście na drogę procesu i dopiero wola oświadczona w ten sposób usprawiedliwia wyjątek od zasady, że mimo iż chodzi o uprawnienie ściśle osobiste, spadkobiercom przysługuje prawo żądania unieważnienia małżeństwa spadkodawcy i proces może być kontynuowany przeciwko kuratorowi. Okoliczności przytoczone przez B. Dobrzańskiego leżą poza kręgiem argumentów, którymi można by usprawiedliwić przejście ponad logiczną konsekwencją powyższego założenia, gdyby się nawet przyznało im *in abstracto* doniosłość legislacyjną.

Do art. 830 § 2 projekt k.c. wprowadził termin „wytoczenie powództwa” widocznie dla ujednolicenia tej czynności w zakresie zobowiązań. Skoro przez wytoczenie powództwa należy rozumieć doręczenie pozwu, to innowacja ta ciągnie za sobą dalsze złagodzenie kontraktowej odpowiedzialności darczyńcy za opóźnienie. Złagodzenie takie nie budzi już samo w sobie żadnych zastrzeżeń, a to

tym bardziej, że ujednoczenie terminu dla określenia czynności wejścia na drogę procesu jest istotnym udoskonaleniem ustawy i ma znacznie większą doniosłość niż nieznaczne pogorszenie sytuacji obdarowanego. Nie ma więc powodu do kwestionowania zmiany, jakiej dokonał projekt w obowiązującym art. 249 § 1 k.z.

Jak wreszcie wynika z treści art. 426 § 1 projektu, obowiązek płacenia odsetek za opóźnienie z zapłatą odsetek powstaje dopiero z chwilą wytoczenia powództwa. Poprzednio dla powstania tego obowiązku żaden termin płatności i żadne wezwanie nie miało żadnego znaczenia. W związku z tym wytoczenie powództwa powinno mieć charakter wezwania. Jak bowiem wynika z art. 192, 243 i 248 k.z. oraz art. 394, 420 i 425 proj. k.c., od zobowiązania pieniężnego nie oznaczonego terminem płatności można żądać odsetek dopiero po wezwaniu do zapłaty. Skoro więc poprzednio wezwania takiego nie było, to wytoczenie powództwa będzie pierwszym wezwaniem. W takim zaś razie powinno ono nastąpić przez doręczenie pozwu, gdyż dopiero za jego pomocą zgłoszone żądanie dochodzi do wiadomości dłużnika. Dlatego wytoczenie powództwa przez doręczenie pozwu przewidziane w przepisie art. 426 § 1 projektu jest zupełnie poprawne.

VII

Zastąpienie w projekcie k.c. słów „wytoczenie powództwa” słowami „doręczenie pozwu” położyłoby kres wszelkim wątpliwościom co do tego, za pomocą jakiej czynności powinno być dokonane wejście na drogę procesu. Mimo to poprawna jest terminologia zastosowana w projekcie przez Komisję Kodyfikacyjną. Kodeks zobowiązań bowiem, jak również projekty kodeksu cywilnego oraz rodzinnego i opiekuńczego, używając terminu „wytoczenie powództwa” na określenie formy, w jakiej powinno doznać niewątpliwego wyrażenia oświadczenia woli, że uprawniony żąda swego prawa, mogą mieć na względzie tylko akt wywołujący tok postępowania ważnego.

Wprowadzenie do ustawy słów „doręczenie pozwu” zamiast „wytoczenie powództwa” postulatowi temu nie czyniłoby zadość. Doręczenie pozwu nie jest bowiem jeszcze wytoczeniem powództwa, lecz tylko środkiem, za pomocą którego ono się dokonuje. Jak każdy inny środek, staje się również i ono skuteczne, tj. wywołuje tok postępowania ważnego, jeżeli spełnione będą razem wszelkie przesłanki konieczne w myśl ustawy do wywołania tego skutku. Doręczenie pozwu może zatem być niewadliwe, a jednak nie prowadzić z braku którejkolwiek z takich przesłanek do powstania toku postępowania ważnego. Dlatego też zastąpienie w projektach słów „wytoczenie powództwa” słowami „doręczenie pozwu” byłoby nie tylko niedostateczne, lecz wypaczałoby intencję twórców projektu.

W żadnym jednak razie, a więc gdyby nawet każde niewadliwe doręczenie pozwu wystarczało do wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, nie należałoby wprowadzać do kodeksu terminu „doręczenie pozwu” po to, aby wyjaśnić, że odsetek procesowych żądać można dopiero od tego terminu. Przepis zawierający takie wyjaśnienie nie byłby żadną dyspozycją normatywną, lecz komentarzem, dla którego nie powinno się znaleźć miejsce w ustawie, a który — z uwagi na przedstawioną wyżej jasną sytuację prawną istniejącą w wypadku wezwania do zapłaty za pomocą wytoczenia powództwa — byłby niepotrzebny.

VIII

Przepis art. 425 § 1 proj. k.c. stanowi definicję „odsetek za opóźnienie”. Tłuma- czy on, że są to odsetki, które należy świadczyć w razie opóźnienia ze spełnieniem

świadczenia pieniężnego za cały czas opóźnienia mimo wymienionych w nim okoliczności; okoliczności te, w razie braku szczególnego wyjaśnienia, mogłyby skłaniać do wniosku, że zwalniają dłużnika od płacenia tych odsetek. W tym związku użycie w art. 425 § 1 słów „odsetek za czas opóźnienia” nie może być kwestionowane.

IX

Wątpliwości autora co do art. 209 i 210 proj. k.c. wchodzą w zakres problematyki dotyczącej wpływu dobrej i złej wiary przy wytoczeniu powództwa na stosunki cywilne. Zagadnieniem tym nie zajmuje się ani obowiązujący kodeks postępowania cywilnego, ani jego nowy projekt, mimo że główny referent proponował uregulowanie tego przedmiotu w takim samym sensie, jaki zawarty jest w obu przytoczonych artykułach. Gdyby podzielić obawy B. Dobrzańskiego, to trzeba by w ogóle porzucić przepisy o skutkach złej i dobrej wiary i uchylić *actio pauliana*.

Uwagi w końcowym ustępie artykułu Dobrzańskiego nie pokrywają się z rzeczywistością. Dowiedzenie się o wytoczeniu powództwa jest aktualno np. w ramach § 325 ust. 2 i 3 n. ZPO.

KAZIMIERZ MARSZAŁ

Charakter prawny instytucji unormowanej w przepisie art. 13 ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r o sprawach z oskarżenia prywatnego

Instytucję na pozór zbliżoną do przedawnienia wszczęcia postępowania karnego przewiduje przepis art. 13 ustawy z dnia 2.12.1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. Nr 54, poz. 308). Jednakże instytucji tej nie można zaliczyć do przedawnienia. Jej charakter prawny jest niezwykle zawiły.

Przepis art. 13 ustawy grudniowej stanowi, że „z powodu przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego nie można wszcząć postępowania karnego po upływie trzech miesięcy, a w przypadku objęcia oskarżenia w sprawie przez prokuratora (art. 65 kodeksu postępowania karnego) — po upływie 6 miesięcy od dnia, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa”. Z cytowanego przepisu wynika więc, że dla spraw z oskarżenia prywatnego (oraz objętych art. 65 k.p.k.) ustawodawca wprowadził odrębne terminy do wszczęcia postępowania karnego.

Podobne instytucje znane są ustawodawstwu państw obcych. Tak więc termin do wniesienia skargi prywatnej przewiduje austriacka ustawa karna z 27 maja 1852 roku o zbrodniach, występkach i przekroczeniach. Ustawa ta w § 530 stanowi, że w wypadkach ścigania na żądanie osoby zainteresowanej skarga może być złożona tylko w terminie sześciu tygodni od chwili, w której zainteresowany